

# krótki, gdy nie przychodzi sen (ft. dzakob)

błądzą wkur\* wzrokiem gdzieś we mgle  
już zapomniałem kiedy mojej myśli spowił cień  
to przeznaczenie ciągle odbiera mi tlen  
powstaje kolejny wiersz, gdy nie przychodzi sen

błądzą wkur\* wzrokiem gdzieś we mgle  
już zapomniałem kiedy mojej myśli spowił cień  
to przeznaczenie ciągle odbiera mi tlen  
powstaje kolejny wiersz, gdy nie przychodzi sen

chciałem widzieć życie bez bólu, bez łez  
jedyną opcją byłby chyba wieczny sen  
nie pytaj mnie czy widzę w tym jakiś sens  
bo raczej nie, po plecach przechodzi mnie dreszcz  
kolejny chłodny dzień, odbiera mi czego chcę  
zanika kolejna więź  
nie mogę wiecznie uważać się  
bez kaptura stoję kiedy pada deszcz  
myślę – gdzie jest nasz kres?  
wyidealizowany drugi brzeg

podaj mi lek na wszystko, czuje lek przez przyszłość  
i boje się że czar może prysnąć  
uwielbiam widok, kiedy twarze milkną  
w cieniu delektuje się ciszą  
ciszą

co tam o mnie mówią piszą  
nie interesuję się  
jak starą kliszą  
nie dam złapać się sidłom  
nie dam złapać się sidłom  
co tam o mnie mówią piszą  
nie interesuję się  
jak starą kliszą  
nie dam pożreć się wilkom  
nie dam złapać się sidłom  
nie dam złapać się sidłom

błądzą wkur\* wzrokiem gdzieś we mgle  
już zapomniałem kiedy mojej myśli spowił cień  
to przeznaczenie ciągle odbiera mi tlen  
powstaje kolejny wiersz, gdy nie przychodzi sen

błądzą wkur\* wzrokiem gdzieś we mgle  
już zapomniałem kiedy mojej myśli spowił cień  
to przeznaczenie ciągle odbiera mi tlen  
powstaje kolejny wiersz, gdy nie przychodzi sen